Czyj jest orzech?

W parku pod drzewami spacerowały ptaki. Wysoko skakała żwawa ruda wiewiórka. Nagle z łapek wypadł jej orzech.

Przeleciał między gałęziami i upadł na ziemię tuż obok czarnego gawrona i białego gołębia pocztowego.

- Ja go pierwszy zobaczyłem! – zacietrzewił się zwykle łagodny gołąbek.
- Kra kra, nieprawda, a właśnie, że ja! – zawołał gawron.

Omal nie doszło do bójki. Ptaki z jeszcze nastroszonymi z nerwów piórkami postanowiły zwrócić się z problemem do sowy, która słynęła z mądrości i potrafiła znaleźć wyjście z każdej sytuacji.

Sowa wysłuchała historii i odparła:

- Słuchajcie, musi być sprawiedliwie. Zostawcie orzech u mnie, ja go rozłupię na dwie równe połówki. Połowę dostanie ptak z białymi piórami, drugą ptak z czarnymi. Przyjdźcie do mnie w południe.

Obydwa ptaki - gołąb i gawron stawiły się punktualnie, aby odebrać należną każdemu część.
Jakie było ich zdziwienie! Przed obliczem sowy stała już sroka, która przyleciała tuż przed nimi.

Sowa była nieco zakłopotana, ale nie było rady. Słowo się rzekło. Jedna połowa dla ptaka, który ma białe pióra. Druga połowa dla ptaka, który ma czarne pióra. Sprytna sroka, która podsłuchała wcześniejszą rozmowę, ubiegła ich. Gołąbek i gawron musiały obejść się smakiem.
Czarnobiałe ptaszysko złapało w dziób obydwie części rozłupanego orzecha i odleciało zjeść go w bezpiecznym miejscu. Tak oto cwana sroka przechytrzyła wszystkich.

Sowa powiedziała na koniec do rozżalonych gawrona i gołębia:
- Widzicie jak to jest? Na drugi raz, kiedy znajdziecie orzech, podzielcie się nim sprawiedliwie, po równo. Bez przepychanek. Każdy z was chciał dla siebie wszystko, a dla drugiego nic. I teraz obaj nic nie macie. Gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta …
- My wcale nie pobiliśmy się, tylko trochę pomachaliśmy skrzydłami!

Ptaki wróciły do parku pod to samo drzewo z nadzieją, że może wiewiórka zgubi drugiego orzeszka. Niestety na próżno wypatrywały między gałęziami jej puchatego, rudego ogonka. Z dali słychać było za to głośny skrzekot zadowolonej, najedzonej sroki ...

Sowie zrobiło się żal zawiedzionych i głodnych kolegów.
- Moi drodzy, zdradzę wam pewien sekret. Wiewiórki często zakopują orzechy płytko w ziemi pod drzewami. Często zaraz o tym zapominają i udają się na poszukiwanie następnych. Rozgarnijcie suche liście leżące pod dębem. Widziałam, że chyba tam ostatnio wiewióreczka ukryła kilka orzechów.

- Dziękujemy ci sowo za dobrą radę!

Szaga

wydrukowano dnia: 04.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026